

Mali Czytelnicy

CAŁA
POLSKA
CZYTA
DZIECIOM

Dla rodziców.
Dlaczego warto czytać dziecku?



Fundacja „Cała Polska czyta dzieciom”



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Dlaczego powinniśmy czytać dziecku?

Niezwykła moc zwykłego czytania.

Dziecko potrzebuje obecności rodzica i to nie tylko do karmienia i przytulania. Obserwacja i naśladowanie najważniejszej dorosłej osoby, słuchanie jej głosu, rozmowy, wspólne zabawy i zajęcia pozwalają dziecku na naukę języka i zachowań społecznych, a także na coraz lepsze rozumienie siebie i świata.



Czytanie dziecku zaspokaja jego podstawowe potrzeby emocjonalne: więzi i miłości. Bezpieczna więź i poczucie, że rodzic je kocha, bo spędza z nim z radością czas, to podstawa zdrowego rozwoju psychicznego i umysłowego. Pamiętajmy – pozytywna i pełna uwaga okazywana dziecku to energia niezbędna do jego zdrowego rozwoju!

Czytając dziecku, oprócz swojej fizycznej obecności i miłości, dajemy mu też inne cenne dary – dar języka, wiedzy, wyobraźni, lepszej pamięci, radości z poznawania świata i ludzi, zdolności odróżniania dobra od zła.

Dlaczego czytać dziecku?

Korzyści z czytania

Język jest podstawowym narzędziem myślenia, zdobywania wiedzy, komunikacji z ludźmi i udziału w kulturze. Jest naszą wizytówką – ujawnia nasze wykształcenie i poziom kultury. Jest także przepustką do wielu zawodów, takich jak dziennikarz, prawnik czy psycholog. Sprawność językowa będzie mieć zatem ogromny wpływ na sukces szkolny, życiowy i zawodowy Waszego dziecka.

Dziecko uczy się języka, słuchając! Zadbajmy, by słyszało poprawną, skierowaną do niego i wyraźną mowę. Dlatego ważne jest, by w wózku dziecko siedziało przodem do opiekuna, bo tylko wtedy możliwa jest prawidłowa komunikacja. **Wożenie dzieci w pozycji odwróconej od rodzica w składanych wózkach** – wygodnych do umieszczania ich w samochodzie – **to setki godzin stracone dla nauki mowy i objaśniania świata!** Pamiętajmy też, że do nauki języka potrzebna jest fizyczna obecność zaangażowanej w kontakt z dzieckiem osoby, która dużo mówi do niego i zachęca je do rozmowy. **Dziecko nie nauczy się mowy z telewizji, telefonu, płyty czy komputera!**

Czytanie dziecku daje mu cenny kontakt z pięknym i poprawnym językiem literackim, znacznie bogatszym niż język potoczny. Znajomość trudniejszych słów, rzadko używanych w rozmowie, da dziecku niesłychanie ważną umiejętność rozumienia trudniejszych tekstów w szkole i w życiu. Swoboda językowa sprawi dodatkowo, że zarówno nauka, jak i nawiązywanie kontaktów społecznych będzie dla dziecka dużo łatwiejsze. Osoba, która potrafi mówić precyzyjnie i porywająco, jest zwykle popularna i ma większe szanse na ciekawe i bardziej udane życie.

Dlaczego czytać dziecku?

Wiele współczesnych dzieci jest pozbawionych w dzieciństwie bogatej praktyki językowej – dłuższych rozmów z bliskimi i codziennego czytania – i ma w efekcie kłopot ze zrozumieniem języka nawet na poziomie podstawowym. Łatwiej im operować esemesami i emotikonkami, niż porozmawiać z koleżanką lub kolegą. **Ubogi język** w dzisiejszym świecie informacji oznacza dla każdej takiej osoby życie pełne ograniczeń i problemów z powodu niezrozumienia przekazywanych treści, co często prowadzi do błędów, wypadków, rodzi koszty i straty, powoduje frustrację, skutkuje brakiem samodzielności i gorszą jakością życia.

Czytajmy dzieciom od urodzenia!



Drodzy Rodzice! Zanim Wasze dzieci zaczną mówić, muszą się dobrze osłuchać z językiem. Dlatego dużo do nich mówcie i dużo im czytajcie! Warto wielokrotnie czytać dziecku znane mu już wierszyki – rym i rytm to świetny budulec pamięci. Gdy dziecko zaciekawia ilustracje, objaśniajcie mu je i zachęcajcie do mówienia. Niech pokazuje i nazywa przedmioty na obrazkach.

Pierwszy okres życia to najważniejszy czas na naukę mowy. Specjaliści twierdzą, że dla osiągnięcia w czymś biegłości potrzeba 10 tysięcy godzin praktyki. Dajcie swemu dziecku szansę praktykowania mowy, codziennie czytając mu i rozmawiając z nim w taki sposób, by widziało Waszą twarz, wyraźnie słyszało słowa, dostrzegało Waszą mimikę i gesty.

Dlaczego czytać dziecku?

Rozmawiajcie dużo z dzieckiem, opisujcie mu każdą swoją czynność, na przykład gotowanie czy sprzątanie. Można posadzić maluszka w foteliku i wykonując swoją domową pracę, jednocześnie z nim rozmawiać. Śpiewajcie dziecku piosenki. Bawcie się z nim, przytulajcie je, róbcie mu palcami „masażyki” na ciele – wszystko to znakomicie wpływa na jego rozwój.

Drodzy Rodzice!

Jeśli chcecie wychować zdrowe emocjonalnie i radosne dziecko, zaspokajajcie jego ważne potrzeby: naturalnego karmienia, fizycznej bliskości i noszenia, spania we wspólnym pokoju z rodzicem/rodzicami, ruchu, własnych odkryć i zdobywania własnych doświadczeń, a także naturalnej stymulacji zmysłów poprzez swobodną zabawę. Pamiętajcie jednak, że nadmiar bodźców, jak każdy nadmiar, wywołuje stres, a stres blokuje rozwój, utrudnia naukę i obniża odporność. Starajmy się więc oszczędzić małym dzieciom stresów, zwłaszcza związanych ze sztucznym przyspieszaniem ich rozwoju, zbyt dużymi oczekiwaniami i zbyt wczesną rozłąką.

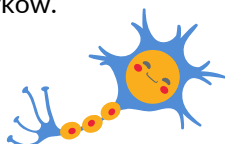
Pamiętajcie też, że codzienne czytanie dziecku sprzyja budowie mocnej więzi między Wami i dzieckiem, a jest ona najważniejszym czynnikiem ochronnym i wspierającym wszechstronny rozwój Waszej pociechy.

Materiały Fundacji „Cała Polska czyta dzieciom”

Komu i jak czytać?

Zmysł słuchu rozwija się już w życiu prenatalnym. W trzecim trymestrze ciąży dziecko zaczyna reagować na bodźce dźwiękowe – zaczyna słyszeć. Już wtedy ważne jest, w jaki sposób i jak często zwracamy się do dziecka. Nienarodzone dziecko nie tylko słyszy, ale rozpoznaje głosy najbliższych osób, wyczuwa nastrój matki, niektóre badania sugerują, że rozpoznaje proste, powtarzające się frazy, np. wtedy, gdy czytamy fragmenty wierszyków.

CZYTAJMY NIEMOWLĘTOM



Po przyjściu na świat dziecko jest już przygotowane, by słuchać, a z czasem coraz więcej rozumieć. Pierwsze miesiące życia to czas, gdy mózg dziecka rozwija się bardzo dynamicznie – **powstają miliony połączeń neuronowych**. To naturalny proces. Wspierany dodatkowymi bodźcami, takimi jak przytulanie, zabawy, rozmowy, czytanie, sprawia, że wykorzystywane przy tych działaniach neurony i połączenia neuronalne wzmacniają się i pozwalają na szybszy przepływ informacji pomiędzy nimi. Jednocześnie neurony, które nie są pobudzane – bo np. dziecko ma mało doświadczeń językowych, dotykowych, ruchowych czy społecznych – zanikają. Ważne jest, by w mózgu dziecka działała sprawna sieć neuronalna do gromadzenia i przesyłania informacji. Czytanie, rozmowy, swobodna zabawa, przytulanie wzmacniają pożądane autostrady i przygotowują dziecko do lepszego obsługiwania ważnych procesów i umiejętności – mowy, czytania, umiejętności budowania dobrych i trwałych relacji itp. Jeżeli tego nie stymulujemy, dziecko, które od małego ogląda ekran i skroluje obrazy w telefonie, będzie miało mózg doskonale przygotowany do... oglądania obrazów na ekranie i skrolowania obrazów w telefonie!

Komu i jak czytać?

Zanim dziecko nauczy się mówić, musi się osłuchać z brzmieniem języka i poznać jego strukturę. Powstaje wtedy jego **zasób słów usłyszanych**. Kolejnym etapem jest rozumienie mowy. W ten sposób tworzy się **zasób słów rozumianych**. Od ilości słów i zdań, jakie usłyszysz w tym czasie i które będzie rozumieć, zależeć będzie następnie jego **zasób słów mówionych**.

W pierwszych miesiącach życia warto sięgać do prostych tekstów, a także do wierszy i rymowanych opowieści. Powtarzając je wielokrotnie, szybko zorientujemy się, że dziecko rozpoznaje czytany tekst i na niego żywo reaguje. Słowa tworzą frazy, które „zostawiają ślad” i są podstawą do budowania języka czynnego, czyli mowy.

Niemowlę uczy się świata wszystkimi zmysłami. Od początku warto też pokazywać dziecku ilustracje w książkach. Z czasem zacznie na nie bardzo żywo reagować. Ważne, aby ilustracje na tym wstępnym etapie osławiania z książką nie zawierały zbyt wielu elementów, które mogą utrudnić rozpoznanie przedmiotów i skupienie się na tym, co ważne. Zacznijmy od pokazywania prostych obrazków, pozostawiając fantazję ilustratorów na późniejszy czas.

Dr Ewa Woydytło, psycholożka, twierdzi, że miarą naszej miłości do dziecka jest poświęcony mu czas.

Podczas czytania, rozmów, omawiania ilustracji w książkach niezwykle ważne jest to, że jesteśmy blisko dziecka i poświęcamy mu wtedy swoją wyłączną uwagę. Przytulając je, dajemy mu bezpieczne schronienie i budujemy zaufanie do świata. Dajemy mu z radością nasz czas. Dziecko czuje się ważne, kochane i akceptowane, a te uczucia stają się bezcennym fundamentem na całe życie.

Komu i jak czytać?

Czasami rodzice tego nie wiedzą...

Na jednej z konferencji międzynarodowych nt. czytania opowiedziano taką historię: Matka odwiedziła pediatrę ze swoim prawie dwuletnim synkiem. Lekarz zauważył, że dziecko nie reaguje na ich rozmowę i choć słyszy pytania skierowane do niego, nie odpowiada. Zapytał więc: „– Czy pani rozmawia ze swoim synkiem?”. „– Nie – odparła matka. – Bo on jeszcze nie mówi.”

Pozostawiamy to bez komentarza, ku przestrodze.

OKRES PRZEDSZKOLNY

To dla dziecka i rodziców wspaniały czas na wspólne czytanie.

Jeśli czytaliśmy wcześniej, zauważymy, że nasz mały słuchacz coraz więcej rozumie i aktywnie wyraża swoje uczucia i upodobania. Jeśli nie czytaliśmy – najwyższy czas zacząć!

Są książki, do których w tym czasie na życzenie dziecka powracamy wielokrotnie, bo właśnie ta, a nie inna historia jest dla niego fascynująca. My tego nie musimy rozumieć, wystarczy, że podążamy za pragnieniem dziecka. To czas, gdy wraz z mową pojawiają się pierwsze, czasami zaskakujące pytania, a bohaterowie ulubionych książek często „uczestniczą” w zabawach wymyślanych przez dziecko.

Komu i jak czytać?

Czytanie kilkulatkowi to także:

pogłębianie więzi między rodzicami i dzieckiem,
rozbudzanie ciekawości świata,
dalsze wzbogacanie języka,
rozwijanie wyobraźni,
ćwiczenie koncentracji i umiejętności słuchania,
uczenie myślenia logicznego i krytycznego,
uwrażliwianie na wartości moralne – zasady postępowania
nastawione na wspólne dobro i niekrzywdzenie innych,
wspólne przeżywanie z bohaterami książek emocjonujących
przygód,
przygotowanie do wymagań, jakie stawia szkoła,
budowanie nawyku czytania na całe życie.

Nie zawsze rodzice są świadomi, że wspólne czytanie może bardzo pomagać w wychowaniu dziecka. W czytanych mu książkach znajdujemy często fragmenty, które mogą posłużyć jako rozwiązania konkretnych problemów, z którymi dziecko styka się w życiu. Dobra literatura dla dzieci daje dobre wzorce zachowania. Dla rodziców to cenna pomoc w kształtowaniu właściwych postaw i nawyków dziecka.

Komu i jak czytać?

GDY DZIECKO IDZIE DO SZKOŁY...

Czytający rodzice dość powszechnie popełniają błąd, przestając czytać dziecku na głos, gdy rozpoczęło naukę w szkole. Najczęściej kierują się przekonaniem, że gdy dziecko nauczy się liter, powinno czytać samodzielnie, bo tylko wtedy opanuje płynne czytanie.

Tak jednak nie jest. Dla większości dzieci opanowanie techniki czytania to duże wyzwanie. Zanim zaczną swobodnie czytać, muszą włożyć w to wiele wysiłku. Czytanie przestaje być przyjemne, staje się męczącym. W tym czasie dzieci pracują na bardzo prostych szkolnych tekstach, które najczęściej nie są ciekawe i nie rozbudzają ich wyobraźni. Czytanie staje się dla dziecka trudne, nudne i bezsensowne, a wcześniejsza radość czytania zamienia się w niechęć do czytania!

Prawdopodobnie jest niewielu sześć-, siedmiolatków, którzy samodzielnie są w stanie przeczytać np. „Opowieści z Narnii”, ale prawie wszyscy mogą bez trudu ich wysłuchać! Wysłuchać i oczywiście zrozumieć całe bogactwo tekstu. Jeszcze przez kilka lat ta różnica pomiędzy złożonością tekstu samodzielnie czytanego, a tekstu, którego dziecko może słuchać, jest bardzo duża. **A to znaczy, że przestając dziecku głośno czytać w początkach nauki szkolnej, pozbawiamy je wielkiej szansy na rozwój języka i umiejętności rozumienia świata.**

Komu i jak czytać?

Szkoła jest także miejscem, gdzie – paradoksalnie – trudno polubić czytanie. Wspomniane już proste teksty raczej nudzą, niż wywołują pozytywne emocje. Choć nauczyciele mają pewną swobodę w doborze lektur, zbyt często bazują na książkach „sprawdzonych”, które w kanonie tkwią od kilkudziesięciu lat, w żaden sposób nie przystając do współczesnego języka i współczesnych realiów. Nie chodzi tu oczywiście o całkowite eliminowanie klasyki, ale warto się zastanowić, na ile taki, a nie inny dobór lektur szkolnych zachęca do czytania w ogóle. Być może buduje raczej silne i jednoznaczne skojarzenie czytania z obowiązkiem i nudą.



Dlatego, gdy dziecko idzie do szkoły, warto czytać mu nadal. Dopasowywać lekturę do upodobań małego słuchacza, tak, by czytanie było odczuwane jako przyjemność i prawdziwa przygoda. Poznając kolejne książki, dziecko ma szansę na większy sukces w szkole. Duży zasób słownictwa, umiejętność myślenia i wypowiadania się, większa wiedza o świecie to atuty, które trudno przecenić.

NASTOLATKI I CZYTANIE

Około 11. roku życia dzieci rozpoczynają kolejny etap poprzedzający dorosłość, stają się nastolatkami. Istotne zmiany zachodzą w wielu sferach.

Nastolatek ma za sobą czas, w którym głównym autorytetem byli rodzice, teraz coraz częściej zacieśnia więzi z grupą rówieśniczą. Młody człowiek poszukuje własnej tożsamości, ostrożniej przyjmuje opinie i uwagi formułowane przez dorosłych. Uniezależnia się od sądów innych osób, czego efektem staje się coraz częstsze wyrażanie własnych opinii, aktywnie uczestniczy w dyskusjach, bardziej krytycznie spogląda na otaczającą go rzeczywistość.

Dorastanie jest etapem, w którym rodzice bardzo często mają problem z zaakceptowaniem i przyjęciem tych jakże istotnych zmian, jakim ulega ich dziecko. W rezultacie dochodzić może do konfliktów i wzajemnego niezrozumienia. Dorastająca córka lub syn może wówczas oddalić się od rodziców i szukać akceptacji wśród członków grupy rówieśniczej. Większość wolnego czasu będzie spędzać z kolegami czy przed ekranem telewizora lub komputera.

Wydaje się, że czas wspólnego głośnego czytania minął już bezpowrotnie. Ale czy na pewno? Książka może stać się jednym z istotnych elementów sprzyjających rozwojowi nastolatka, może podtrzymywać i kształtować prawidłowe relacje między rodzicami a ich dorastającym dzieckiem.

Komu i jak czytać?

W tym czasie latorośl nie tylko przeżywa okres buntu, jego rozwojowi towarzyszy wzrost wrażliwości zmysłów, bardzo intensywnie rozwija się wyobraźnia. Ten proces może być wzmacniany i prawidłowo kierowany między innymi poprzez dobór odpowiedniej literatury i zachętę do czytania. Zapewne trudno będzie kontynuować głośne czytanie, więc może warto zaproponować wieczorne wspólne czytanie i wymienianie się uwagami, spostrzeżeniami, głośne czytanie interesujących czy także humorystycznych fragmentów książek. Lektura może stać się wstępem do dalszych rozmów o wielu jakże istotnych sprawach, problemach z jakimi stykamy się w codziennym życiu.

Początkowo może nam się to wydać trudne, po trosze dziwne. Jednak sami z pewnością zauważymy, że poprzez czytanie i obcowanie z książką nasze relacje z dzieckiem mogą się zacieśnić – pozwolą nam zrozumieć świat nastolatka, sprawią autentyczną radość i satysfakcję.

Co to znaczy czytać?

Wielu dzieciom szkolna nauka czytania, zaczynająca się od poznawania liter i sylab, kojarzy się z dużym stresem, zwłaszcza gdy nauczyciel ocenia je przy całej klasie. Sylabizując i dukając z trudem przed kolegami, dziecko czuje się fatalnie – jest zawstydzone, zdenerwowane, mało rozumie z zadanego tekstu. Zdarza się też, że dziecko nauczy się danego tekstu na pamięć i umie płynnie go wygłosić, nie patrząc nawet na druk – jednak czy o to chodzi w czytaniu? Nauczyciele często mówią, że muszą przepytывать dzieci z czytania na głos, by sprawdzić, czy umieją czytać.

Zadajmy sobie wobec tego podstawowe pytanie: Co to znaczy czytać? Co jest istotą czytania?

Wyobraźmy sobie, że ktoś nauczy się poprawnie „czytać” po węgiersku, ale nie zna języka. Po prostu osoba znająca ten język powie mu, jak wymawiać poszczególne litery, sylaby i słowa w wybranym tekście. Nasz bohater, patrząc na tekst, poprawnie go wygłosi. **Czy to znaczy, że potrafi czytać po węgiersku?**

Na to pytanie stawiane na różnych konferencjach wiele osób odpowiada „**TAK!**”.

Zatem pytanie dodatkowe: – Czy nasz bohater, nieznający języka, ale potrafiący poprawnie wygłosić tekst po węgiersku, gdyż zna zasady wymawiania liter i sylab – wzięłby na wakacje węgierską książkę, by sobie poczytać?

Wtedy po chwili namysłu wiele osób odpowiada: „**NIE!**”.
I to jest właściwa odpowiedź.

Co to znaczy czytać?

Czytanie oznacza bowiem odkodowaniu sensu, czyli zrozumienie zapisanego lub wydrukowanego tekstu. A do tego potrzebna jest znajomość języka, czyli rozbudowany zasób słów rozumianych!

Jeśli prawidłowo definiujemy czytanie i chcemy sprawdzić, czy dzieci potrafią czytać, wystarczy dać im tekst do przeczytania po cichu, a następnie porozmawiać z nimi o tym, co przeczytały. I od razu wiadomo, czy go zrozumiały, czyli czy potrafią czytać.

Jeśli prawidłowo definiujemy czynność czytania, to nauka czytania przebiega następująco:

1. etap – opanowanie języka (uczymy go, rozmawiając z dziećmi i dużo im czytając).

2. etap – poszerzanie wiedzy dziecka (poprzez czytanie, objaśnianie świata).

3. etap – nauczanie dzieci liter i zasad pisowni.

(wg Mem Fox, australijskiej specjalistki od czytania dzieciom, autorki „Reading Magic”)

Jeśli przyrównamy ten proces do budowy domu, wygląda to tak:

- **Budujemy fundament z języka** – to bardzo atrakcyjny dla dziecka etap, gdy z dzieckiem dużo rozmawiamy – np. na spacerach, przy wspólnych posiłkach – i dużo mu czytamy w miłej atmosferze!

- **Wznosimy ściany z wiedzy** – czytane dzieciom książki dostarczają mnóstwa wiedzy, dodatkowo możemy przy każdej okazji przekazywać dzieciom informacje, pokazywać i i objaśniać im świat.

- **Układamy na dachu dachówkę liter i zasad pisowni!**

Co to znaczy czytać?

Czytanie oznacza bowiem odkodowaniu sensu, czyli zrozumienie zapisanego lub wydrukowanego tekstu. A do tego potrzebna jest znajomość języka, czyli rozbudowany zasób słów rozumianych!

Jeśli prawidłowo definiujemy czytanie i chcemy sprawdzić, czy dzieci potrafią czytać, wystarczy dać im tekst do przeczytania po cichu, a następnie porozmawiać z nimi o tym, co przeczytały. I od razu wiadomo, czy go rozumiały, czyli czy potrafią czytać.

Jeśli prawidłowo definiujemy czynność czytania, to nauka czytania przebiega następująco:

1. etap – opanowanie języka (uczymy go, rozmawiając z dziećmi i dużo im czytając).

2. etap – poszerzanie wiedzy dziecka (poprzez czytanie, objaśnianie świata).

3. etap – nauczanie dzieci liter i zasad pisowni.

(wg Mem Fox, australijskiej specjalistki od czytania dzieciom, autorki „Reading Magic”)

Jeśli przyrównamy ten proces do budowy domu, wygląda to tak:

- **Budujemy fundament z języka** – to bardzo atrakcyjny dla dziecka etap, gdy z dzieckiem dużo rozmawiamy – np. na spacerach, przy wspólnych posiłkach – i dużo mu czytamy w miłej atmosferze!

- **Wznosimy ściany z wiedzy** – czytane dzieciom książki dostarczają mnóstwa wiedzy, dodatkowo możemy przy każdej okazji przekazywać dzieciom informacje, pokazywać i i objaśniać im świat.

- **Układamy na dachu dachówkę liter i zasad pisowni!**

Co to znaczy czytać?

Jeżeli dzieci, które zwykle przychodzą do szkoły z wielką gotowością, by nauczyć się czytania, tak szybko czują się zniechęcone, to wpływ na to ma zarówno złe zdefiniowanie czytania, jak i kompletnie odwrócona kolejność edukacji czytelniczej. Zaczynanie od liter, sylab i zasad ortografii nawet w małym procencie nie jest tak atrakcyjne jak słuchanie fascynujących opowieści – i to nie na stopnie i nie po to, by napisać potem wypracowanie, ale dla przyjemności. Dzieci, które pokochają czytanie, będą chciały nauczyć się liter. A wtedy każde odszyfrowane słowo będzie odkrywać przed nim znaczenie, które dziecko rozumie! A czytając dużo, bez wysiłku poznają zasady pisowni.

Polecane książki

Książki i opracowania, które pomagają zrozumieć dziecko, wspierać jego rozwój i chronić je w coraz trudniejszym świecie:

Potrzeby rozwojowe dziecka:

- Ross Campbell – autor: „Jak kochać dziecko?”

[przejdź do wywiadu Ireny Koźmińskiej
z R. Campbellem](#)

- Jean Liedloff – „W głębi kontinuum”

[przejdź do artykułu:
„Jean Liedloff o niefortunnych konsekwencjach
skupiania się na dziecku”](#)

- Evelin Kirkilionis – „Więź daje siłę. Emocjonalne bezpieczeństwo na dobry początek”

Jak wychowywać dziecko:

- Irena Koźmińska, Elżbieta Olszewska – „Wychowanie przez czytanie”, „Z dzieckiem w świat wartości”
- Dale Carnegie – „Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi”
- François Dumesnil – „Pytania odpowiedzialnych rodziców (pytanie 89!)”
- Alice Miller – „Zniewolone dzieciństwo”

Polecane książki

- Daniel Pennac – „Jak powieść”
- Ron Potter-Effron – „Życie ze złością”
- Michael Winterhoff – „Twoje dziecko nie musi być tyranem”
- Marzena Żylińska – „Neurodydaktyka, czyli nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi”

Współczesny świat kontra dzieci:

- Jonathan Height – „Niespokojna pokolenie. Jak wielkie przeprogramowanie dzieciństwa wywołało epidemię chorób psychicznych”
- Joel Bakan – „Dzieciństwo w oblężeniu. Łatwy cel dla wielkiego biznesu”
- Reiner Patzlaff – „Zastygłe spojrzenie”

Wychowywanie chłopców:

- Steve Biddulph – „Wychowywanie chłopców”
- Allan Guggenbuhl – „Kryzys małego macho”
- Jackson Katz – „Paradoks macho”
- Philip G. Zimbardo, Nikita S. Coulombe – „Gdzie ci mężczyźni?”



Czytaj dziecku 20 minut dziennie.
Codziennie!

Fundacja „Cała Polska czyta dzieciom” wspiera zdrowie
psychiczne, umysłowe i moralne dzieci
i młodzieży oraz propaguje wiedzę nt. mądrego wychowania.

Dowiedz się więcej o Fundacji:

Strona www

Facebook

Instagram

YouTube